


Karolina Starnawska  <https://orcid.org/0000-0002-8276-7058>
Uniwersytet Śląski w Katowicach
karolina.jedrych@us.edu.pl

Wrócić do tajemniczego ogrodu. O potrzebie wyjścia ze szkolnej ławki

Return to the Secret Garden. On the Need of Escaping the School Desk

Abstract: The modern student sits too much, spends too much time in buildings and in front of computer, television, or smartphone screens. School and the duties associated with it consume ever more time, even in case of the youngest students. Students do not have the opportunity to play outside. Meanwhile, as numerous studies show, people require contact with nature for proper development. This paper argues for the need to leave the school premises with students and conduct lessons of the Polish language (or counselling lessons) outside, where students could freely play and explore the nature closest to them. The possibility of conducting such classes was presented on the example of *The Secret Garden* by Frances Hodgson Burnett, which is on the supplementary reading list for the fourth through six grades. The author of the article postulates a change in the way we think about children's learning.

Keywords: school, required reading, nature, play, Richard Louv, Frances Hodgson Burnett

Streszczenie: Współczesny uczeń za dużo siedzi, za wiele czasu spędza w budynkach i przed ekranami komputerów, telewizorów czy smartfonów. Szkoła i związane z nią obowiązki pochłaniają coraz więcej czasu nawet najmłodszych uczniów. Uczniowie nie mają sposobności do zabaw na dworze. Tymczasem, dowodzą tego badania, do prawidłowego rozwoju ludzie potrzebują kontaktu z naturą. Artykuł traktuje o potrzebie wyjścia z uczniami z budynku szkoły i przeprowadzania lekcji języka polskiego (lub lekcji wychowawczych) na dworze, gdzie uczniowie mogliby swobodnie bawić się oraz poznawać najbliższą im przyrodę. Możliwość przeprowadzenia takich zajęć została zaprezentowana na przykładzie lektury uzupełniającej dla klas IV–VI *Tajemniczy ogród* Frances Hodgson Burnett. Autorka artykułu postuluje zmianę sposobu myślenia o uczeniu się dzieci.

Słowa kluczowe: szkoła, lektura, przyroda, zabawa, Richard Louv, Frances Hodgson Burnett

W styczniu 2019 roku opublikowano raport z badań ankietowych, w których pytano rodziców Brytyjczyków między 11. a 16. rokiem życia, jaki zawód ich

dzieci chciałyby wykonywać, kiedy dorosną. W pierwszej piątce wymienianych profesji znalazły się: lekarz (18%), social media influencer (17%), youtuber (14%), weterynarz (13%) i nauczyciel (9%)¹. Zauważmy, że dwa z wymienionych zawodów jeszcze kilka lat temu nie istniały, a związane są z szeroko pojętą twórczością czy też sposobem istnienia w internecie. Młodzi (i nie tylko) ludzie coraz chętniej spędzają czas przed ekranami komputerów, tabletów i powszechnie dostępnych smartfonów. Za ich pomocą szybko i w każdej chwili mogą się przenieść w rzeczywistość wirtualną, która przenika, przecina się z tym, co realne. Współcześni influencerzy oraz youtuberzy stają się idolami dzieci i młodzieży; ich praca może być przez niedojrzałego konsumenta treści internetowych postrzegana jako łatwa, lekka i przyjemna, a przy tym przynosząca duże zyski. Nie powinno więc dziwić, że tak duży odsetek młodzieży – cyfrowych tubylców – swoją przyszłość wiąże z działaniami podejmowanymi w sieci. W badaniu wzięli udział rodzice uczniów z Wielkiej Brytanii, jestem jednak przekonana, że polscy uczniowie mają lub wkrótce będą mieć podobne marzenia dotyczące kariery zawodowej. Wyniki brytyjskiej ankiety powinny skłonić nas do kilku refleksji, dotyczących między innymi tego, z jaką młodzieżą pracują dziś nauczyciele – jakie są jej aspiracje, jaka rzeczywistość jest im bliska. Czy jest to szkoła, dom i podwórko, czy może plansza gry sieciowej, okienko komunikatora internetowego i świat youtubowych challenge'ów (wyzwań), subów (subskrypcji) i łapek w górę?

Zauważmy, że jednym z wpisanych w obowiązującą obecnie podstawę programową zadań szkoły jest przygotowanie uczniów do:

dokonywania świadomych i odpowiedzialnych wyborów w trakcie korzystania z zasobów dostępnych w internecie, krytycznej analizy informacji, bezpiecznego poruszania się w przestrzeni cyfrowej, w tym nawiązywania i utrzymywania opartych na wzajemnym szacunku relacji z innymi użytkownikami sieci².

W szkole promuje się refleksyjne korzystanie z nowych mediów, z technologii informacyjno-komunikacyjnych, wprowadza się zajęcia z programowania – to w XXI wieku jest potrzebne. Nauczyciel, realizując plan rozwoju zawodowego, także powinien się wykazać umiejętnością używania narzędzi TIK w swojej pracy. Dwa lata temu został uruchomiony dla szkół rządowy program Aktywna Tablica, którego celem jest:

¹ Ankieta przeprowadzona przez firmę Awin na początku 2019 roku. G. Akande, *Awin Survey Results: British Children Aspiring To Be Social Media Influencers*, <https://www.awin.com/gb/news-and-events/awin-news/awin-survey-results-british-children-aspiring-to-be-social-media-influencers>, dostęp: 21.11.2019.

² *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Język polski*, Warszawa 2017, s. 7. Publikacja jest dostępna na stronie Ośrodka Rozwoju Edukacji: <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-kształcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-jezyk-polski.pdf>, dostęp: 20.11.2019.

umożliwienie wykorzystywania w procesie dydaktycznym nowoczesnych pomocy dydaktycznych (...), podniesienie kompetencji uczniów i nauczycieli przez zmianę sposobu myślenia o możliwościach wykorzystania nowych technologii³.

Nie negując potrzeby kształcenia szeroko pojętych kompetencji cyfrowych nauczycieli i uczniów, w tym tekście zwrócę uwagę na potrzebę odwrócenia wzroku od ekranów i odłączenia się od globalnej sieci. Chcę pokazać, dlaczego powinniśmy wypuścić uczniów ze szkoły, pozwolić im wstać z ławki, pokazać im – nie tylko w sensie przenośnym – świat poza murami szkoły i poza ekranami. Pierwszym przewodnikiem po tym świecie będzie Richard Louv i jego *Ostatnie dziecko lasu*. Drugą przewodniczką Frances Hodgson Burnett jako autorka *Tajemniczego ogrodu*. W artykule będę się odwoływała do podstawy programowej z języka polskiego dla klas IV–VI szkoły podstawowej.

Grzeczni uczniowie i szkolna tradycja siedzenia w ławce

Szkoła – budynek podzielony na sale lekcyjne. W każdej sali tablica, biurko, ławki (zwykle w trzech rzędach) i krzesła. Nauczycielka stoi pod tablicą, chodzi po klasie lub siedzi przy biurku. Uczniowie siedzą w ławkach. W szkole idealnej siedzą spokojnie, nie wiercąc się, nie zmieniając pozycji, nie huśtając się na krzesle. Takie zachowanie opisujemy jednym słowem wytrychem: grzecznie. Szkoła lubi grzecznego ucznia. Przy czym „greczny uczeń” to nie taki, który wie, jak zachować się stosownie w danej sytuacji, kiedy powiedzieć „dzień dobry”, kiedy „dziękuję”, jak uprzejmie zwrócić komuś uwagę, jakich wyrażen nie wypada używać w stosunku do kolegów i koleżanek itp. W szkole „greczny uczeń” oznacza to dziecko, które przebywając w placówce, bez oporu podporządkowuje się dorosłym; jak mówimy potocznie – słuca się pani.

Czy jednak na pewno powinniśmy wymagać grzecznego siedzenia w ławce przez 45 minut od ucznia, zwłaszcza tego, który przed chwilą przeszedł do klasy IV z edukacji wczesnoszkolnej? W klasach I–III część zajęć jest realizowana poza szkolną ławką, na klasowym dywanie. Dzieci mają tam czas na zabawę. Tymczasem w starszych klasach zwracamy uwagę na umiejętność pisania, czytania, wyszukiwania informacji, liczenia itd., ale jesteśmy dziwnie nieświadomi tego, że większość kompetencji uczniowie od klasy IV wzwijają zdobywając, siedząc w ławkach. Odrabianie lekcji w domu i korzystanie z komputera także odbywa się na siedząco. Temu problemowi poświęcony jest rozdział książki *Jak wychować zdrowe dziecko* Joanny Dronki-Skrzypczak:

³ Cel projektu określony na stronie internetowej programu Aktywna Tablica: <https://www.aktywnatablica.pl/>, dostęp: 20.11.2019.

Czas, gdy dziecko idzie do szkoły, jest przełomowy dla jego cielesnego rozwoju. Niestety, mówimy tutaj raczej o negatywnych tego konsekwencjach, które płyną z zmiany stylu życia. Swobodna zabawa na podłodze i wielogodzinny ruch zostają zastąpione nienaturalną pozycją siedzącą⁴.

Długotrwałe siedzenie z zasady nie jest zdrowe (...).

Najlepiej, żeby po powrocie ze szkoły dziecko jak najmniej siedziało przy biurku. W dobie zadawania prac domowych jest to trudne, ale na szczęście coraz więcej szkół z tego rezygnuje. Niektóre szkoły wprowadzają też gimnastykę śródlekcyjną. Niestety to wciąż margines; najczęściej dzieci siedzą przez 45 minut w ławce, a prace domowe zajmują im nawet kilka godzin. Zajęcia pozalekcyjne (...) również odbywają się na siedząco. (...) Czy można temu zaradzić? Niestety nie bardzo... Dobrym pomysłem jest ograniczenie dziecku siedzących zajęć pozalekcyjnych na rzecz zajęć ruchowych⁵.

Ponadto, co również uważamy za oczywiste, lekcje i odrabianie lekcji odbywa się w budynku. Wydaje się, że współczesny uczeń niewiele czasu spędza na aktywności fizycznej oraz na dworze. Lekcje wychowania fizycznego są obowiązkowe, ale z badań wynika, że dość duża grupa młodzieży nie uczestniczy w nich ani regularnie, ani chętnie⁶. WF bywa też traktowany jak przedmiot drugiej kategorii, choć w preambule do podstawy programowej dla ośmioklasowej szkoły podstawowej przeczytamy:

Ważną rolę w kształceniu i wychowaniu uczniów w szkole podstawowej odgrywa edukacja zdrowotna. Zadaniem szkoły jest kształtowanie postaw prozdrowotnych uczniów, w tym wdrożenie ich do zachowań higienicznych, bezpiecznych dla zdrowia własnego i innych osób, a ponadto ugruntowanie wiedzy z zakresu

⁴ J. Dronka-Skrzypczak, *Jak wychować zdrowe dziecko*, Łódź 2018, s. 149.

⁵ Tamże, s. 151.

⁶ W badaniu przeprowadzonym wśród uczniów w wieku 10–17 lat w roku szkolnym 2012/2013 „tylko 74% uczniów uczestniczyło we wszystkich lub prawie wszystkich lekcjach WF, a 11% brało udział najwyżej w połowie tych lekcji. Udział uczniów w lekcjach WF zmniejszał się z wiekiem, był mniejszy u dziewcząt niż u chłopców. Zwolnienia z lekcji WF na prośbę (na piśmie) rodziców otrzymało 70% uczniów, a 43% uzyskiwało je na własną prośbę. (...) Wnioski. Dla około 20–40% uczniów liczba lekcji WF, w których uczestniczyli, jest znacznie mniejsza od zaplanowanej przez ustawodawcę. Uniemożliwia to osiągnięcie przez młodzież zalecanego poziomu aktywności fizycznej, a przez szkołę celów zapisanych w podstawie programowej. Niepokojące jest małe uczestnictwo w lekcjach WF dziewcząt i uczniów najstarszych”. B. Woynarowska, J. Mazur, A. Oblacińska, *Uczestnictwo uczniów w lekcjach wychowania fizycznego w szkołach w Polsce*, „Hygeia Public Health” 2015, nr 50 (1), s. 183.

prawidłowego odżywiania się, korzyści płynących z aktywności fizycznej, a także stosowania profilaktyki⁷.

O zdrowiu fizycznym jest również mowa w Zaleceniu Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 grudnia 2006 roku w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2006/962/WE). W punkcie dotyczącym kompetencji społecznych i obywatelskich czytamy:

Kompetencje społeczne są związane z dobrem osobistym i społecznym, które wymaga świadomości, w jaki sposób można zapewnić sobie optymalny poziom zdrowia fizycznego i psychicznego, rozumianego również jako zasób danej osoby i jej rodziny oraz bezpośredniego otoczenia społecznego, a także wiedzy, w jaki sposób może się do tego przyczynić odpowiedni styl życia⁸.

Te zalecenia i wskazówki nie powodują jednak, że uczniowie odbywają lekcje poza szkolnymi murami, podczas sprzyjającej pogody chodzą z nauczycielkami na spacerzy czy w przerwach międzylekcyjnych grają w piłkę, a po lekcjach idą na plac zabaw lub pod trzepak. Dociera do nas zupełnie inny przekaz – uczeń obecnie ma bardzo mało czasu wolnego, spędza dużo czasu w szkole, w której nauczyciele przygotowują go do końcowych egzaminów, starając się jednocześnie przygotować go w jakimś stopniu do życia.

Do tego wszystkiego dołącza jeszcze jedna komplikacja: młody człowiek funkcjonuje w dwóch przenikających się światach: realnym i wirtualnym. Do drugiego przenosi się komunikacja z rówieśnikami i rozrywka. Internet jest też źródłem informacji, często nieuporządkowanych, oraz opinii, które także są przez młodych dekodowane jako informacje.

Trudno w tym wszystkim odnaleźć się nie tyle uczniowi, ile nauczycielowi, dla którego youtuber czy influencer raczej nie kojarzy się z zawodem. Wszak żadna szkoła do niego nie przygotowuje. Nie martwi mnie to; uważam, że cyfrowy tubylec sprawnie znajdzie drogę do nauczania się tych profesji (choć tylko nieliczni odniosą tutaj sukces finansowy). Martwi mnie to, o czym już wspomniałam – niewielka aktywność fizyczna i brak kontaktu z naturą, nawet jeśli natura miałaby być miejskim parkiem czy szkolnym boiskiem. Richard Louv, autor książek i dziennikarz zajmujący się kwestią więzi człowieka z naturą, w swojej najważniejszej książce – *Ostatnie dziecko lasu* – tak pisze o korzyściach płynących z oderwania się od ekranów i odnowienia kontaktów z naturą:

⁷ Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa, język polski, dz. cyt., s. 7.

⁸ *Kompetencje Kluczowe – definicje i opis*, s. 5. Publikacja jest dostępna na stronie Ośrodka Rozwoju Edukacji: https://www.ore.edu.pl/images/files/POWER/zarzadzanie_oswiata/Kompetencje%20kluczowe%20-%20definicje%20i%20opis.pdf, dostęp: 20.11.2019.

Życie współczesne otumania zmysły. Skupiamy się przede wszystkim na tym, co wizualne i ograniczone mniej więcej do rozmiarów ekranu telewizora lub komputera. Dla porównania, przyroda wyostża wszystkie zmysły i to one są pierwszą linią samoobrony dla dziecka. Nie jest wykluczone, że dzieci częściej wystawiane na działanie przyrody i poznające świat w sposób bezpośredni mają większe szanse na rozwinięcie umiejętności samoobrony psychicznej, które pomogą im zidentyfikować prawdziwe niebezpieczeństwo. Takie dzieci będą więc rzadziej poszukiwać sztucznego ryzyka w przyszłości. Zabawa w otoczeniu przyrody budzi instynktowną pewność siebie⁹.

Zauważmy poza tym, że żyjemy nie tylko w świecie ekranów, ale także w tym, w którym coraz głośniejsze mówi się o kryzysie klimatycznym, konieczności segregowania i przetwarzania odpadów, o potrzebie ograniczenia produkcji i konsumpcji, byciu minimalistą czy też *less waste* lub nawet *zero waste*. Ochrona środowiska staje się sprawą nas wszystkich i wymaga czegoś więcej niż tylko zbierania śmieci raz do roku podczas akcji Sprzątania Świata. Aby jednak dostrzec konieczność dbania o naszą planetę, trzeba mieć do niej – zdaniem Louva – stosunek emocjonalny:

Ochrona przyrody zależy od czegoś więcej niż tylko od siły organizacyjnej organizacji ekologicznych. Zależy także od jakości relacji młodych ludzi z przyrodą – od tego, w jaki sposób – jeśli w ogóle – młodzież przywiązuje się do natury¹⁰.

Tymczasem współczesna młodzież ma niewiele szans na przywiązanie się do natury. Konkurencją dla tego stanowią świat wirtualny oraz szkoła. Kontakt dzieci ze światem na zewnątrz – poza domem, poza szkołą, poza telewizją i internetem – jest mniejszy niż ich rówieśników jeszcze dwadzieścia czy trzydzieści lat temu. Według Louva trzeba dzieciom stwarzać jak najwięcej sposobności spędzania czasu w otoczeniu przyrody. W jaki sposób – pyta Louv – jeśli nie przez radykalne zwiększenie czasu, jaki młodzież będzie spędzać w otoczeniu przyrody, kształcić przywiązanie do niej: „Jeśli mamy uratować ochronę środowiska i samo środowisko, musimy uchronić nasz gatunek wskaźnikowy zagrożony wyginięciem: dziecko na łonie natury”¹¹.

Aby ten „gatunek” nie wyginął, należałoby przeprowadzić rewolucję naszego (dorosłych) myślenia o dziecku, dzieciństwie, wychowaniu. Zdaję sobie jednak sprawę, że nie jest to możliwe, że trzeba stawiać raczej na małe, stopniowe zmiany. System szkolnictwa ani sam z siebie, ani za sprawą odgórnych ustaleń nie zmieni się z opartego na testach, sprawdzianach i punktach na oparty na wolności, zaufaniu i empatii. W tym systemie pracują jednak nauczyciele,

⁹ R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu*, tłum. A. Rogozińska, Warszawa 2014, s. 219.

¹⁰ Tamże, s. 194.

¹¹ Tamże, s. 198.

którzy w swoich klasach chcą i mogą wprowadzać zmiany. Jedną z nich może być większe otwarcie się na zagadnienie współistnienia człowieka i natury.

Tajemniczy ogród

Richard Louv może być przewodnikiem nie tylko wychowawców, nauczycieli przyrody czy wychowania fizycznego, ale także nauczycieli literatury. Louv zwraca uwagę na wpływ książek na kształtowanie się postaw wobec środowiska:

Wspólne czytanie o przyrodzie z dzieckiem to jeszcze jeden sposób, by przebudzić w sobie to dziecięce poczucie zachwytu. W przeciwieństwie do telewizji czytanie nie pochłania zmysłów ani nie mówi nam, co mamy myśleć. Czytanie pobudza ekologię wyobraźni. Czy pamiętamy zachwyt odczuwany przy pierwszej lekturze *Księgi dżungli*, *Przygód Tomka Sawyera* i *Przygód Hucka Finna*? Świat w świetle u Kiplinga; wolno płynąca rzeka, poczucie wolności i piasek na tajemniczej wyspie oraz w głębiach jaskini u Twaina? Pedagogzy środowiska i aktywiści wielokrotnie wymieniają książki przyrodnicze jako ważną inspirację z dzieciństwa¹².

W zestawie lektur obowiązkowych dla klas IV–VI znajdziemy dwie pozycje, w których natura odgrywa dużą rolę; są to fragmenty opisów z *Pana Tadeusza* oraz całość *W pustyni i w puszczy*. Niestety, najmłodszego odbiorcę, którego upodobania i charakter łatwiej jest kształtować niż starszego ucznia, może być trudno nauczyć zachwytu przyrodą na podstawie tych dwóch tekstów. *W pustyni i w puszczy* to powieść, której warstwa językowa jest trudna dla współczesnego jedenasto- czy dwunastoletniego czytelnika. Poza tym rozbudowane opisy przyrody dotyczą Afryki, miejsca raczej niedostępnego przeciętnemu uczniowi szkoły podstawowej. Można oczywiście na lekcjach pokazywać zdjęcia tamtejszych krajobrazów czy nawet filmy przyrodnicze i podróżnicze – sama jako nauczycielka tak robiłam. Nie da się jednak doświadczyć tego krajobrazu tu i teraz w oderwaniu od ekranu. Nie można go dotknąć, powąchać, wybiegać się w nim, choć oczywiście jest szansa, że w którymś z młodych czytelników powieść Henryka Sienkiewicza zaszczepi chęć przygody i zobaczenia – kiedyś, w przyszłości – Afryki na własne oczy.

Zauważmy, że większe szanse wyjścia poza salę szkolną ma nauczyciel omawiający opisy przyrody z *Pana Tadeusza*. O ile nie wszędzie znajdzie się las (lub choć jego ekwiwalent w postaci parku) czy „pola malowane zbożem różnym”, to chmury można oglądać w każdym miejscu w Polsce, o czym zresztą mówi sam młody Tadeusz Soplica:

¹² Tamże, s. 205.

U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków!¹³

Fragmenty Mickiewiczowskiej epopei mogą jednak – jak *W pustyni i w puszczy* – być dla dziecka trudne w odbiorze. Nie mówię, że należy z tych dzieł z tego względu zrezygnować. Szukam jednak na liście lektur obowiązkowych i uzupełniających dla klas IV–VI tekstu, który będzie mówił wprost o wpływie przyrody na człowieka. O tym, że spędzanie czasu na dworze jest przyjemne i korzystne dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Dobrze byłoby przy tym, by bohaterem książki była osoba w wieku zbliżonym do wieku uczniów. Wśród ministerialnych propozycji znajduję jedną powieść, która spełnia te warunki – to *Tajemniczy ogród* Frances Hodgson Burnett z 1911 roku.

Książka nie jest lekturą obowiązkową, ale proponowaną lekturą uzupełniającą, co oznacza, że nauczyciel może ją omówić, lecz nie musi. Zauważmy jednak, że *Tajemniczy ogród* znajdował się także na liście lektur proponowanych w poprzedniej podstawie programowej dla klas IV–VI. Oznacza to, że najprawdopodobniej w bibliotekach szkolnych znajdziemy egzemplarze tej powieści. W szkolnej rzeczywistości często aspekt dostępności książki decyduje o tym, czy polonista zaproponuje ją do omówienia w klasie; nie każdą placówkę stać na zakup nowości wydawniczych dla uczniów. Za omawianiem *Tajemniczego ogrodu* może przemówić również to, iż na sierpień 2020 roku zapowiadana jest nowa filmowa adaptacja powieści Burnett. Ekranizacje książek dla dzieci i młodzieży zwykle przyciągają widownię szkolną, szkoda byłoby więc zaniedbać omawiania tej lektury i zostawić uczniów tylko ze znajomością filmu.

Bohaterką *Tajemniczego ogrodu* jest dziesięcioletnia Mary Lennox, która wychowała się w Indiach, zaś po śmierci rodziców została wysłana do posiadłości wuja w Anglii. Mary jest opisywana jako osoba kapryśna, antypatyczna i brzydka. Pod wpływem zabaw na świeżym powietrzu, związanych w dużej mierze z pielęgnowaniem zaniedbanego i zamkniętego przez wiele lat ogrodu, Mary się zmienia. Jej cera i włosy zyskują blask, znika chudość dziewczynki i niezadowolona mina. Nie bez znaczenia jest to, że Mary znajduje przyjaciół, którzy towarzyszą jej w pracach w ogrodzie. Jednym z nich jest Dick Sowerby, nastolatek pochodzący z biednej wielodzietnej rodziny z wrzosowisk, drugim Colin Craven, żyjący w izolacji chorowity kuzyn dziewczynki. Magia przyjaźni i magia natury uzdrawiają zarówno Mary, jak i Colina. Dzieci stają się silniejsze i sprawniejsze fizycznie, zyskują też ważne umiejętności społeczne. Potrafią współpracować z rówieśnikami, działać dla dobra innych i dla dobra przyrody, rozwijają w sobie zyczliwość i bezinteresowność. Narrator powieści łączy ich przemianę nie tylko z pracą na świeżym powietrzu, ćwiczeniami fizycznymi i większymi posiłkami, lecz także ze zmianą sposobu myślenia, która była efektem przeniesienia uwagi z siebie na przyrodę i innych ludzi.

¹³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*, Poznań 2000, s. 86.

Dopuszczenie do siebie myśli smutnych lub złych jest tym samym, co zakażenie organizmu, na przykład zarazkiem szkarlatyny. (...) Dopóki umysł Mary pełen był nieprzyjemnych myśli, złego mniemania o ludziach (...) oraz obojętności na wszystko, co ją otaczało, dopóty była ona dzieckiem niemiłym, niedobrym, o cerze żółtej, chorobliwej. Okoliczności jednak były dla niej przychylne, choć nie zdawała sobie z tego sprawy. Zaczęły działać na jej dobro. W miarę jak uwagę jej zaczęły zaprzętać ptaki i chata pełna dzieci, stary ogrodnik o pomarszczonej twarzy i prosta dziewczyna wiejska, wiosna i tajemniczy ogród ożywający z dnia na dzień, a także chłopiec z wrzosowiska i jego „stworzonka”, nie było w jej głowie miejsca na myśli nieprzyjemne, które by oddziaływały ujemnie na jej wątrobę i trawienie, powodując żółtość cery oraz zmęczenie¹⁴.

Podobnie Burnett opisuje przemianę Colina. Wyjście z domu, poznanie świata poza murami Misselthwaite Manor, praca na łonie natury, a także odkrycie drugiego człowieka i jego potrzeb zmieniły dzieci. Autorka *Tajemniczego ogrodu*, nie wiadomo, czy świadomie, czy też intuicyjnie, opisała metodę terapii znaną jako hortiterapia, czyli ogrodoterapia. Louv pisze o mniej tak:

W Ameryce pionier zdrowia psychicznego dr Benjamin Rush (sygnatariusz Amerykańskiej Deklaracji Niepodległości), uważał, że „kopanie w ziemi ma dobroczynny wpływ na psychicznie chorych”. Szpital Kwaków w Pensylwanii od lat 70. XIX wieku korzystał z hektarów naturalnego krajobrazu i szklarni przy leczeniu zaburzeń psychicznych.

W czasie II wojny światowej pionier psychiatrii Carl Menninger prowadził ruch ogrodoterapii w ramach Systemu Hospitalizacji Weteranów. W latach 50. XX wieku pojawił się szerszy ruch uznający leczniczy wpływ ogrodnictwa na przewlekłe chorych. W 1955 roku Uniwersytet Stanu Michigan przyznał pierwszy tytuł naukowy w dziedzinie ogrodnictwa i terapii zajęciowej. Z kolei w 1971 roku Uniwersytet Stanu Kansas ustanowił pierwszy oficjalny program nauczania dla kierunku hortiterapia¹⁵.

Omawianie *Tajemniczego ogrodu* daje nauczycielowi języka polskiego doskonały pretekst do wyjścia ze szkolnej ławki i przeprowadzenia zajęć poza budynkiem. Nie namawiam przy tym do dalekich wycieczek w poszukiwaniu tak pięknego ogrodu jak ten opisany w powieści. Można, kierując się wskazówkami zawartymi w książce *Fińskie dzieci uczą się najlepiej*¹⁶, poprzestać na wy-

¹⁴ F. Hodgson Burnett, *Tajemniczy ogród*, tłum. J. Włodarkiewicz, Warszawa 1992, s. 277–278.

¹⁵ R. Louv, dz. cyt., s. 66.

¹⁶ Timothy D. Walker w swojej książce pisze o rozwiązaniach prostych i dostępnych dla każdego nauczyciela, który chce, aby w czasie lekcji uczniowie więcej obcowali

ściu na boisko i szukaniu tam śladów przyrodniczych czarów. Przy każdej szkole znajdziemy trawnik, drzewa, krzaki, niektóre ze szkół mają nawet niewielkie ogródki czy rabaty kwiatowe. Dajmy uczniom zadania związane z obserwacją tych skrawków natury wokół nich. Może to być znalezienie nietypowej rośliny, gałęzi czy liścia, wytropienie mrówek, wiosną dobrze sprawdzi się codzienna obserwacja wybranej rośliny. Po kilku dniach przyrodnicze czary sprawią, że z pąka rozwinie się kwiat lub liść. Te obserwacje wykorzystajmy do ćwiczenia sprawności językowej i gramatyki: opisywania wybranych obiektów, prowadzenia dziennika, gromadzenia słownictwa nazywającego emocje, ćwiczenia w doborze przymiotników (jakie coś jest?), przysłówków (jak się czuję, patrząc na coś?). Możemy też zderzać uczniowskie doświadczenie przyrody z fragmentami powieści, na przykład tym:

Mary i Dick wzięli się do pracy. Colin się przyglądał. Znosili mu różne rzeczy do obejrzenia: to rozwijające się pączki, to znów inne, szczelnie jeszcze zwinięte, to gałązki zaczynające wypuszczać listki, to piórko dzięcioła znalezione na trawie, to pustą skorupkę wcześniej wyklutego jajka. Dick obwoził Colina po ogrodzie (...). Dla chłopca było to niczym wyprawa do zaklętej krainy i oglądanie jej skarbów i bogactw¹⁷.

Lekcja przeprowadzona na dworze może stanowić przyczynek do dyskusji w klasie o tym, czy przyroda wokół nas jest ważna i dlaczego. Jeśli poprawia nastrój i dobrze jest przebywać na dworze, czy powinniśmy dbać o zieleni w naszych miastach? Czy nauczyciele powinni organizować więcej lekcji na szkolnym podwórku i jak one mogą wyglądać¹⁸? Tym ostatnim pytaniem włączamy

z naturą: „Ja (...) praktykuję kontakt z przyrodą na kilku poziomach. Poziom pierwszy polega na wprowadzeniu przyrody do sali lekcyjnej. (...) Kiedy uczyłem w amerykańskiej podstawówce, sadziliśmy ziemniaki w różnych miejscach sali w ramach zajęć na temat metod badawczych, hodowaliśmy kijanki w ramach zajęć na temat cyklu życiowego żaby i obserwowaliśmy pod mikroskopem wodę zaczerpniętą z pobliskiego stawu. Poziom drugi obejmuje wyjście na zewnątrz na całą lekcję lub jej część. Z logistycznego punktu widzenia lepiej nie organizować wypadów w teren. Wielkie wyprawy, takie jak próby zdobycia szczytu czy odwiedziny w arboretum, są wspaniałym przeżyciem, ale wymagają sporych przygotowań z naszej strony. Można jednak zachęcić uczniów do opuszczenia szkolnych murów bez tracenia czasu na planowanie. Repertuar zajęć, które przeprowadzałem z moimi uczniami w Bostonie, obejmował na przykład spisywanie w dziennikach naukowych obserwacji i przemyśleń na temat obiektów naturalnych, takich jak kamienie, szyszki sosnowe czy pióra, znalezionych na szkolnym podwórku, dokumentowanie fauny i flory wokół szkolnych murów za pomocą aparatów fotograficznych i zamieszczanie zdjęć w naszym internetowym przewodniku (...). Poziom trzeci to zazielenianie terenów szkolnych”. T.D. Walker, *Fińskie dzieci uczą się najlepiej*, tłum. M. Kisiel-Matecka, Kraków 2017, s. 58–59.

¹⁷ F. Hodgson Burnett, dz. cyt., s. 213.

¹⁸ Przykłady dobrych praktyk związanych z organizowaniem lekcji języka polskiego w terenie prezentuje artykuł nauczycielki języka polskiego Doroty Kujawy-Weinke *Lektury w terenie* –

uczniów w rozmowę o tym, jak mogłaby przebiegać ich edukacja, zapraszamy do decydowania o tym, jak wygląda ich proces uczenia się.

Warto pozwolić też uczniom na swobodną zabawę na dworze i porozmawiać z nimi o tym, jak się czuli, mogąc zamiast siedzieć w ławce na lekcji polskiego robić to, co im się podoba. Nie będzie to czas zmarnowany, mimo iż z perspektywy realizacji programu nauczania może się tak wydawać. O znaczeniu swobodnej zabawy dla rozwoju kreatywności i procesów uczenia się pisze Peter Gray w książce *Wolne dzieci*. Przytacza wyniki wielu badań, z których można wysnuć wnioski, że zabawa jest potrzebna ludziom w każdym wieku¹⁹. Wprowadzenie od czasu do czasu swobodnej zabawy na dworze w ramach na przykład cyklu lekcji związanych z omawianiem lektury pomoże uczniom, przeciążonym nauką i nadmiarem szkolnych obowiązków, odpocząć. Zauważmy, że żaden z bohaterów *Tajemniczego ogrodu* nie chodził do szkoły, żaden nie był poddawany przymusowi uczenia się czegoś czy wykonywania konkretnych czynności w określonym czasie. Mary została przez wuja i służbę Misselthwaite Manor zostawiona sama sobie. Jedynie Martha Sowerby, pokojówka, zatroszczyła się o to, jak dziewczynka spędza wolny czas. Podarowała Mary skakankę i pokazała, jak można się nią bawić. Również Colin nie był zmuszany do niczego, przeciwnie – to on pod nieobecność ojca sprawował rządy w posiadłości. Dla żadnego z dzieci praca w zamkniętym ogrodzie nie była pracą, ale ich prywatną, ukrytą przed światem zabawą, w którą wkładali wszystkie swoje siły. Jeśli jednak na lekcjach języka polskiego obawiamy się wyjścia z sali szkolnej z uwagi na realizację rozkładu nauczania, możemy organizować wolne lekcje na godzinie wychowawczej.

Wiem, że są szkoły, w których – z różnych względów – organizowanie lekcji poza klasą nie będzie możliwe. Można jednak choć na jeden dzień w roku spróbować przekonać społeczność szkolną do zorganizowania zajęć w terenie. Jeśli do wyjścia ze szkoły nie przekonają argumenty z publikacji Louva, Walkera czy Graya, być może zadziała przykład innych nauczycieli. W 2012 roku grupa pedagogów z Londynu wymyśliła Dzień Pustej Klasy. Ich inicjatywa zyskała popularność także w Polsce, gdzie w 2018 roku wzięły w niej udział 453 szkoły²⁰.

Dzień Pustej Klasy jest obchodzony w trzeci piątek czerwca. Jego idea jest prosta – nauczyciele i uczniowie mają opuścić pomieszczenia szkoły i wziąć udział w lekcji w terenie, pod gołym niebem. Nie chodzi przy tym, by organizować szkolną wyprawę w góry czy inne duże przedsięwzięcie, ale by wykorzystując to, co najbliżej szkoły – podwórko, boisko, park – zorganizować zajęcia

jak wykorzystać przestrzeń pozaszkolną do omówienia tekstu literackiego, opublikowany w portalu Librus Szkoła: <https://portal.librus.pl/szkola/artykuly/lektury-w-terenie-jak-wykorzystac-przestrzen-pozaszkolna-do-omowienia-tekstu-literackiego>, dostęp: 20.11.2019.

¹⁹ Zob. P. Gray, *Wolne dzieci*, tłum. G. Chamielec, Podkowa Leśna 2015, s. 166.

²⁰ Dane podane na oficjalnej stronie Dnia Pustej Klasy: <http://emptyclassroomday.eu/pl/>, dostęp: 20.11.2019.

poza salę szkolną. Na stronie internetowej Dnia Pustej Klasy nauczyciele znajdą kilkadziesiąt przykładów działań, które w trzeci piątek czerwca mogą zaproponować uczniom.

Zielona szkoła

Podobnie jak jedna jaskółka nie czyni wiosny, tak jeden Dzień Pustej Klasy, jeden Dzień Ziemi, jedna rocznie akcja Sprzątania Świata nie sprawią, że szkoła jako instytucja otworzy się na przyrodę i stworzy przestrzeń sprzyjającą budowaniu od najmłodszych lat więzi z naturą, poczucia odpowiedzialności za nią oraz dostrzegania jej znaczenia dla zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka. Nie uczyni tego również jedna lektura szkolna, w której nacisk został położony na oddziaływanie przyrody na dziecko.

Wyjście z choć jednym tekstem literackim poza salę szkolną jest jednak dobrym wstępem do kształtowania nie tylko odbiorcy tekstów kultury, ale także ludzi świadomych pożytków, jakie niesie ze sobą przebywanie na łonie natury oraz wrażliwych na jej dobro. Młodzi ludzie widzą w środkach masowego przekazu informacje o Młodzieżowym Strajku Klimatycznym, na pewno zetknęli się z postacią Greta Thunberg. Treść *Tajemniczego ogrodu* Burnett tylko na pierwszy rzut oka wydaje się odległa od problemów, z jakimi obecnie się borykamy. Omawiana jednak w kontekście problemów współczesnego świata może się stać tekstem, który pokaże dzisiejszym uczniom, a jutrzejszym dorosłym, jak ważna jest przyroda.

Powrót do tajemniczego ogrodu to nie tylko próba nowego sposobu omawiania starej lektury w XXI wieku w zreformowanej szkole. To przede wszystkim próba zmiany nastawienia do całego procesu uczenia się dziecka. Podczas gdy badania mówią, że zabawa jest naturalnym środowiskiem zdobywania wiedzy przez młodego człowieka, że przyroda ma wpływ na nastrój, emocje, pewność siebie, umiejętność skupienia się, że młodzi ludzie za dużo siedzą, a za mało się ruszają, że uczenie pod testy to droga donikąd – liczba godzin lekcyjnych nie zmniejsza się, wyniki egzaminów końcowych są głównym wyznacznikiem tego, która szkoła jest „dobra”, zaś wolny czas chętniej wszyscy spędzają przed ekranami.

Brakuje równowagi między ilością czasu spędzanego w budynkach a tym spędzanym na dworze. Przy czym wskazując pożytki płynące z zabawy na dworze, nie trzeba, a nawet nie należy demonizować ekranów. Gray zwraca uwagę, że „W dzisiejszym świecie opanowanie tajników obsługi i korzystania z komputera jest tak samo ważne jak kiedyś nauka posługiwania się łukiem, strzałami

i kijami do dłubania w ziemi”²¹. Dalej pisze, że dzieci „dla zdrowego rozwoju potrzebują także swobody i możliwości zabawy na świeżym powietrzu poza domem z innymi dziećmi”²². W szkole nauczyciel może tworzyć sytuacje sprzyjające takiej swobodnej zabawie lub chociaż zabawie, której reguły on, jako dorosły przewodnik, ustala. Mogą być to aktywności związane z analizowaniem różnych tekstów literackich. Ważne, aby w procesie omawiania lektury korzystać nie tylko z nowoczesnych zdobyczy cywilizacji, ale także z tego, co za oknem sali szkolnej. Czytać teksty dla szukania kontaktu ze światem współczesnym i jego realnymi problemami, nie dla podporządkowania ich do tematu wypracowania szkolnego lub tego, co może się pojawić na egzaminie. Może w ten sposób, metodą małych kroków, wychowamy social media influencerów lub youtuberów, którzy będą tworzyć treści w internecie poświęcone pięknu przyrody i potrzebie jej ochrony.

Bibliografia

- Akande G., *Awin Survey Results: British Children Aspiring To Be Social Media Influencers*, <https://www.awin.com/gb/news-and-events/awin-news/awin-survey-results-british-children-aspiring-to-be-social-media-influencers>, dostęp: 21.11.2019.
- Dronka-Skrzypczak J., *Jak wychować zdrowe dziecko*, Łódź 2018.
- Gray P., *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą?*, tłum. G. Chamielec, Podkowa Leśna 2015.
- Hodgson Burnett F., *Tajemniczy ogród*, tłum. J. Włodarkiewicz, Warszawa 1992.
- Kompetencje Kluczowe – definicje i opis*, https://www.ore.edu.pl/images/files/POWER/zarzadzanie_oswiata/Kompetencje%20kluczowe%20-%20definicje%20i%20opis.pdf, dostęp: 20.11.2019.
- Kujawa-Weinke D., *Lektury w terenie – jak wykorzystać przestrzeń pozaszkolną do omówienia tekstu literackiego*, <https://portal.librus.pl/szkola/artykuly/lektury-w-terenie-jak-wykorzystac-przestrzen-pozaszkolna-do-omowienia-tekstu-literackiego>, dostęp: 20.11.2019.
- Louv R., *Ostatnie dziecko lasu*, tłum. A. Rogozińska, Warszawa 2014.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*, Poznań 2000.
- Oficjalna strona Dnia Pustej Klasy, <http://emptyclassroomday.eu/pl>, dostęp: 20.11.2019.
- Oficjalna strona programu Aktywna Tablica, <https://www.aktywnatablica.pl>, dostęp: 20.11.2019.
- Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Język polski*, Warszawa 2017, <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/>

²¹ P. Gray, dz. cyt., s. 216.

²² Tamże.

podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawa-
wowa-jezyk-polski.pdf, dostęp: 20.11.2019.

Walker T.D., *Fińskie dzieci uczą się najlepiej*, tłum. M. Kisiel-Matecka, Kraków 2017.

Wojnarowska B., Mazur J., Oblacińska A., *Uczestnictwo uczniów w lekcjach wychowania fizycznego w szkołach w Polsce*, „Hygeia Public Health” 2015, nr 50 (1).